

1z2, Niezliczona ilo

Niezliczona ilość dni, niezliczona ilość nocy
Robię co w mojej mocy
Bez złych intencji
Szukam tego co dobre, ale to jest dla bardzo trudne
Czy w ogóle gdzieś dotrę
Czy pragnienia są złudne
Wszystkie te wizje
Życie rozdarte pomiędzy ludzkie triumfy, a ludzkie kolizje
Podejmuje decyzje dobrą lub złą
A potem muszę uczyć się żyć z nią
Zachowania czasem chore, patologia
Znowu staję przed wyborem
Wybór nie na wsza przebaczenie
Mentalności ludzkiej sam nie zmienię
Wybór to przyśpieszenie
Coraz bliżej fatum
Lecz nie widać rezultatu
Muszę wybrać czy przyjdzie przegrać czy wygrać
Na warunki nie chcę przystać
Szukam własnej strategii, być jak najdalej od tragedii
Pamiętać o ludziach co w absurdzie polegali
Sytuacje jak ze snu
Znowu z monotonią randevouz
Nie zawsze kapewu
Od 20 lat tu
W poszukiwaniu sensu
W świecie brudu i smogu
Krętą drogą do przodu
Oddany dobru i złu
Dlatego monogram 1 z 2
Bez łatwych wyborów
W życiu co z komedii, co z horroru
Małe poczucie humoru
Słuchasz mnie, masz do wyboru
Zaciągniesz się rapem, jak zaciągasz się dymem
Posmakujesz albo niesmak poczujesz
Pierdolisz to albo się delektujesz
A dlatego co chce mnie
W jakiś sposób dotknąć
Uważaj bo się pokujesz
To proste jak to, że kolce są ostre
Chce tylko tego żeby życie było znośne
Bo furia rośnie
W zmartwieniach biegły
Wściekły na wszystko
Impuls i nerwy
Wybucham albo zagryzam zęby
Niezliczona ilość dni x4
Niezliczona ilość dni, niezliczona ilość nocy
Robię co w mojej mocy
Bez złych intencji
Szukam tego co dobre, ale to jest dla bardzo trudne
Czy wogóle gdzieś dotrę
Czy pragnienia są złudne
Wszystkie te wizje
Życie rozdarte pomiędzy ludzkie triumfy, a ludzkie kolizje
Podejmuje decyzje dobrą lub złą
A potem muszę uczyć się żyć z nią
Czasem w sercu mocne kucie bo je mam i współczucie dla tych których znam
Nie chce wegetować zostać sam
Martwy punkt nie skończyć tam
To co widzę to prawda czy tylko syntetyczny kant
Nie wszystko jest takie jakie powinno być
Ktoś potrafi oddychać, ale nie potrafi żyć

Czas przestać śnić
Stać z boku i patrzeć
Świat należy do mnie
Co zostanie po mnie
Nieśmiertelne słowa, kilka wspomnień i to wszystko
Nic co ludzkie, to stare jak arabskie pismo
Wokół hałas, a w głowie chaos, z niego mój głos
Nauczany przez los
Otrzymuję moc
Życiowe trofea
Wiedza, ewolucja, decyzje, doświadczenia, produkcji reprodukcja
Bo cel w życiu wybrałem
Inspiracje dostałem
I nie zapomniałem o rzeczywistości
Cel uświęca środki
Jak każdy mam słabości
Chce mieć świadomość nawet będąc w złości
Mieć do wyboru to znaczy mieć możliwości
Ref. x8